Rok III. Czwartek dnia 7 Kwietnia 1921 roku. Cena 5 mk. №. 52.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEN
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Rędakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Zaproszenie p. Petlury do Częstochowy.

Częstochowa, dnia 6 kwietnia.

(p.) W dniu 3 maja odbyć się ma w Częstochowie uroczystość zaprzysiężenia na Jasnej Górze uchwalonej w dniu 17 marca Konstytucji. Dzień to będzie niezwykle radosny dla Polski, a zwłaszcza dla miasta naszego.

Na przyjazd Sejmu, Naczelnika Państwa i Rządu powinniśmy się zawczasu i odpowiednio przygotować. Przyjęcie tak dostojnych gości wymaga prac przygotowawczych, a zważywszy, że ostatnie, naprzykład, przyjęcie reemigrantów śląskich w Częstochowie pozostawiało bardzo wiele do życzenia, wyrazić trzeba mniemanie, iż prace komitetu przyjęcia tym razem potraktowane zostaną nieco poważniej. Powołany komitet przyjęcia, złożony z przedstawicieli miejscowego i okolicznego ogółu, wierzymy, że podoła zadaniu. Zadanie to piękne, bowiem któżby z nas nie chciał najgościnniej przyjęć najwyższych reprezentantów państwowości naszej i przedstawicielstwa narodu całego, in gremio mającego przybyć do Częstochowy. Jednak prawdziwą niespodzianką, i to niespodzianką niemiłą, będzie zamieszczona w dzisiejszym numerze „Kurjera“ wiadomość, pochodząca ze źródła jak najbardziej wiarygodnego, iż na uroczystość narodową w Częstochowie zaproszenie otrzymał również ze strony Rządu naszego p. Petlura Rząd Ukraiński.

Pan Petlura i Rząd Ukraiński zaproszenie to przyjęli i do Częstochowy na dzień 3-go maja przybyć zamierzają. Są to wiadomości niepozbawione cech „sensacji“, ale ręczyć możemy, iż jednocześnie są najzupełniej autentyczne. Tedy wyrazić musimy otwarcie mniemanie, iż miłych gości witasię mile i dlatego w dniu historycznym powitamy serdecznie przybywających wraz z Naczelnikiem Państwa, Sejmem i Rządem przedstawicieli sprzymierzonych z nami państw Ententy. Powitamy w nich tych, którzy przyczynili się w dużej mierze do tego, iż historyczny dzień zaprzysiężenia konstytucji Polski Odrodzonej obchodzić będziemy. Natomiast przyjazd p. Petlury i Rządu Ukrainy, z któremi nie łączą nas bynajmniej węzły ratyfikowanego przez Sejm nasz tak, jak z Ententą przymierza, — wywoła refleksje w dniu tak uroczystym zgoła niepotrzebne.

Polska ma sprzymierzeńców, z którymi zawarła przymierze ratyfikowane przez jej przedstawicielstwo narodowe. Jest to zgodne z zasadami uchwalonej w dniu 17 marca konstytucji. Niezgodnem z jej paragrafami jest wszakże twierdzenie, iż możemy uważać za sprzymierzeńca p. Petlurę i rząd jego. Stosunek ten jest czemś nieokreślonem, bowiem nie uzyskał on sankcji Sejmu.

Dlatego zaproszenie do Częstochowy na uroczystość zaprzysiężenia konstytucji tych, — których konstytucja uchwalona uznać za sprzymierzeńców nie może, jest błędem.

Przypuszczamy, iż z tych, a i z wielu innych względów, p. Petlura i Rząd ukraiński Częstochowy w dniu 3 maja swą obecnością nie zaszczycą. Będzie zresztą to rzeczą ich taktu politycznego. Naszą rolą było zwrócenie uwagi czynników odpowiednich polskich i zaproszonych nieopatrznie gości na fakt wielce anormalny.

Spór o Wilno.

Nota Ligi Narodów do Polski.

WARSZAWA 6 4 — Biuro Prasowe M.S.Z. komunikuje:

Rząd polski otrzymał 30 marca od pana Hymansa, przewodniczącego przyszłej konferencji polsko-litewskiej w Brukseli notę treści następującej: Jego Ekscelencja p. de Cunha, prezes Ligi Narodów, przesłał mi depeszę p. ministra z d. 19 marca, w której wyrażony jest punkt widzenia rządu polskiego na rekomendacje Rady Ligi Narodów z dn. 3 marca. Nie wchodząc w szczegółową dyskusję co do treści depeszy, ja tem mniej

nie mogę powstrzymać się od wyrażenia żalu,

że nie mieści ona w sobie tak całkowitego przyjęcia rekomendacji Rady Ligi, której można się było spodziewać na podstawie treści pańskiej poprzedniej depeszy, przesłanej mi przez p. Perłowskiego dn. 14 marca. W kilku punktach, mianowicie: w sprawie oznaczenia ilości wojsk uprawnionych do okupowania spornego terytorjum, jak również co się tyczy sposobu rozdziału produktów i żywności, importowanych z Litwy, rząd polski nie uważał za możliwe przyjęcie rekomendacji Rady. Całość dyspozycji, przewidzianych dla uregulowania tymczasowej sytuacji spornego terytorjum, w oczekiwaniu na rezultat rokowań brukselskich, była częścią integralną tej rekomendacji nie może być od niej oddzielona. Dyspozycje te były przyjęte w całości przez rząd kowieński i Rada Ligi Narodów nie ma prawa uważać ten rząd za obowiązany do wzięcia udziału w rokowaniach brukselskich, o ile warunki, przewidziane dla otwarcia tych rokowań, nie będą wykonane. Jednakowoż

Rada Ligi Narodów pragnie żywo nie zaniechać żadnego środka,

prowadzącego do ostatecznego załatwienia sporu, który stanowi poważne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy Wschodniej i którego rozstrzygnięcie jest tak potrzebne dla obydwu krajów, zmuszonych do życia w pełnej zgodzie. Rada Ligi Narodów żałowałaby niezmiernie, gdyby musiała wyrzec się rokowań, które mają być wszczęte w Brukseli i od których spodziewała się najlepszych rezultatów. Wobec powyższego mam zaszczyt prosić w imieniu Rady Ligi Narodów rządy polski i litewski

Konferencja polsko-litewska.

o przysłanie do Brukseli na 18 kwietnia swoich delegatów,

zaopatrzonych w pełnomocnictwa. Rokowania, które będą wszczęte pod mojem przewodnictwem we wskazanej dacie, będą miały charakter preliminarny i wykażą, czy jest możliwe dojście do porozumienia pomiędzy obu rządami w kwestji uregulowania tymczasowej sytuacji spornego terytorjum w oczekiwaniu na realizację układu ostatecznego, który rozwiąże wszystkie trudności o charakterze terytorjalnym, wojskowym i ekonomicznym, istniejące pomiędzy obydwu krajami. O ileby było możliwe dojście do takiego układu tymczasowego, dalsze negocjacje zmierzające do ugody ostatecznej, byłyby otwarte natychmiastowo pomiędzy tymi samymi delegatami. Pan zdaje sobie bezwątpienia sprawę z tego,

o ile jest ważnem wszczęcie preliminarnych rokowań bez zwłoki,

aprowizacja ziemi wileńskiej, która według posiadanych przez Radę informacji, jest obecnie niewystarczająca, zależy w istocie od tych rokowań. Będę panu niezmiernie wdzięczny, jeżeli mnie pan zechce zawiadomić telegraficznie o przyjęciu mojej propozycji, jak również o tem, czy delegaci polscy przybędą do Brukseli we wskazanej dacie. Proszę pana o przyjęcie i t. d.

(—) Paweł Hymans.

W odpowiedzi na powyższą notę wysłał rząd polski dnia 1 kwietnia depeszę następującą: W odpowiedzi na pańską notę z dnia 25 marca, mam zaszczyt zawiadomić pana, że

rząd polski wyśle do Brukseli na 18 kwietnia

upełnomocnionych delegatów dla prowadzenia pod pańskiem przewodnictwem bezpośrednich rokowań z delegacją litewską i dla prowadzenia układu, któryby rozwiązał na podstawie równorzędności obu stron wszystkie kwestje sporne, istniejące pomiędzy obu krajami.

(—) Sapieha.

Konszachty niemieckie w Lugano.

Niemcy od czasu porażki na konferencji londyńskiej, gdzie im się nie udało połączyć sprawy Śląska z odszkodowaniami, nie przestają rozwijać gorączkowej działalności w celu utrzymania jednak Górnego Śląska przy sobie. Obecnie główny ich wysiłek dyplomatyczny idzie w kierunku Stanów Zjednoczonych i Włoch co byłoby dowodem, że postawa, jaką zajmie rząd angielski, nie wzbudza w Niemczech niepokoju.

Nazajutrz po plebiscycie niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Simons odbył długą konferencję z p. Dresel, półurzędowym przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w Berlinie, w czasie której prosił o pośrednictwo Stanów w rozwiązaniu kwestji odszkodowań. Następnie dr Simons wręczył p. Dresel memorjał, zawierający daty, mające udowodnić, iż Niemcy nie będą w stanie płacić, jeżeli Śląsk będzie im odebrany.

Te usiłowania Niemców nie odnoszą jednak, jak się zdaje skutków, gdyż w dzisiejszym paryskim wydaniu „New Jork Herald“ zapewnia, że sekretarz stanu Hughes odpowiedział Niemcom notą, w której oświadcza, iż Niemcy obowiązane są ponieść skutki odpowiedzialności za wojnę i wypełnić swe zobowiązania aż do ostatecznych granic możliwości.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych jest już jednym z rezultatów misji Vivianiego.

Niemcy pragną pozyskać dla swej sprawy Włochy. Dr. Simons bawi obecnie w towarzystwie kilku finansistów w Lugano na granicy szwajcarsko włoskiej, podczas gdy ambasador włoski w Berlinie Frassati udał się do Rzymu; do Lugano przyjechał Berger, reprezentant niemiecki przy Watykanie, przedstawiciele „Banca Commerciale Italiana“, którego dyrektorem jest niejaki p. Toeplitz, są również w Lugano.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Górny Śląsk stanowi główny przedmiot dyskusji tam prowadzonych. Czy nasza dyplomacja potrafi zaszachować te konszachty niemieckie?

K. Smogorzewski.

Wiadomości polityczne.

Deputowany francuski o plebiscycie.

„Ere Nouvelle“ ogłasza sprawozdanie deputowanego Sageta, który bawił na G. Śląsku podczas plebiscytu, a po powrocie do Paryża przedłożył prezydentowi ministrów wrażenia swe z pobytu na obszarze plebiscytowym. Saget pisze:

Dnia 20 marca wszystko było na Gór

nym Śląsku spokojnie. Polacy zachowali zimną krew nawet na widok 190,000 niemieckich emigrantów. Także wynik głosowania Polacy przyjęli spokojnie, natomiast w miastach Niemcy wystąpili zaczepnie. Wystąpienie to dokonane zostało na skutek odezwy Prezydenta Rzeszy Eberta, który uznał Górny Śląsk jako jednostkę niepodzielną. Polacy nigdy się na to nie zgodzą i o tem ich stanowisku zakomunikowałem właśnie prezydentowi Briandowi. Musimy pamiętać, że Niemcy nie są jeszcze rozbrojone dopóki mają możność odlewania nowych armat i kucia broni. Aby ich rozbroić, nieodzowne jest odjęcie Niemcom G. Śląska".

Zamach na króla hiszpańskiego.

Donoszą z Madrytu, że wczoraj wieczorem, w pobliżu teatru dworskiego, eksplodowała bombą. Przypuszczają, że był to zamach na życie króla Alfonsa, który owego wieczoru znajdował się na przedstawieniu i na kilka minut przed wybuchem bomby opuścił teatr.

Rosnące apetyty niemieckie.

Były niemiecki minister spraw zagranicznych Koester, omawiając w berlińskim „Vorwarts" sprawę górnośląską staje na stanowisku niepodzielności G. Śląska, a na umotywowanie żądań niemieckich przytacza, że pomimo blisko pół miljona głosów, oddanych za Polską, kraj ten w całości powinien należeć do Niemiec, rozumując, że te pół miljona polaków pod rządami niemieckiemi będą ekwiwalentem za przeszło miljon niemców znajdujących się pod rządami polskiemi, których się nikt nie zapytał o to, czy chcą należeć do Polski, czy nie. Koester domaga się plebiscytu dla Pomorza i Poznańskiego a nawet dla niemców w Kongresówce.

Walki greoko-tureckie.

Doszły do Berlina wiarogodne wiadomości, że turcy podjęli kontrofensywę przeciwko grekom, skutkiem czego centrum greckie jest narażone na wielkie niebezpieczeństwo.

Wolny handel zbożem w Rosji.

Rada komisarzy ludowych ogłosiła w dniu 30 z. m. dekret o wprowadzeniu wolnego handlu zbożem, sianem i ziemniakami w większości gubernji. Bolszewicy obliczają, że ilość zboża, jaka powinna wpłynąć w postaci podatku w naturze w roku 1921 i 1922 ma wynosić 240 miljonów pudów, tymczasem podług wyznaczonego kontyngensu w r. 1920 zamiast spodziewanych 423 miljonów wpłynęło zaledwie 200 milj. pudów.

Ameryka a Górny Śląsk.

PARYŻ 6.4 — Według nadeszłych dziś z Waszyngtonu wiadomości, odpowiedź Rządu Stanów Zjednoczonych na memorjał niemiecki zawiera zupełnie jasne postawienie sprawy, w myśl które Rząd waszyngtoński wyklucza wszelką możliwość przyłączenia się do sofizmatów niemieckich w sprawie G. Śląska.

Można więc liczyć się z tem że korzystne dla Polski stanowisko Ameryki w sprawie Górnego Śląska jest zapewnione.

W Palestynie nie chcą żydów.

Z Jerozolimy donoszą: Churchil oświadczył arabskiej delegacji muzułmańskiej, że Anglja, jako największe państwo muzułmańskiej na świecie, ceni wielce przyjaźń arabską. Na żądanie delegacji, aby Churchill oświadczył się przeciwko deklaracji Balfour'a i za watrzymaniem imigracji sjonistów, odpowiedział on, że nie leży to w jego mocy i nie odpowiada jego przekonaniom.

Fiasco wyprawy Karola Habsburga.

Agencja Herzig. Przygotowania formalne i techniczne do powrotu b. cesarza Karola należy uważać za ukończone. Powrót nastąpi ze Szteinamanger. Podczas przejazdu przez terytorjum Austrji będą towarzyszyć cesarzowi Karolowi oficerowie koalicyjni, funkcjonarjusze organów bezpieczeństwa, przedstawiciele sił zbrojnych, oficerowie i żołnierze, tudzież funkcjonarjusze ministerjum spraw zagranicznych. Marszruta będzie ustalona definitywnie w chwili wyjazdu. Odjazd nastąpi w najbliższym czasie.

Internowanie pośredników.

Na podstawie wyników śledztwa przeprowadzonego z okazji podróży b. cesarza Karola przez Austrję, wydalono na zawsze z republiki austrjackiej obywateli węgierskich ks. Ludwika Windischgraetza i hr. Tomasza Erdoedy'ego tudzież jego małżonkę Antoninę.

Gdzie konia kują, tam żaba nadstawia nogę.

Radjo. Adjutant przyboczny b. niemieckiego następcy tronu, major von Jena, zaprzecza w imieniu księcia stanowczo wszelkim pogłoskom o rzekomym zamiarze księcia naśladowania imprezy eks cesarza Karola.

Alarm niemiecki.

Prasa niemiecka czyni wielki alarm z powodu rzekomej mobilizacji wojsk polskich w „Marchji Wschodniej"(!!), gdzie mają być jakoby tworzone specjalne militarne, organizacje zagrażające Górnemu Śląskowi.

Ultimatum do Węgier.

Państwa tworzące Małą Ententę wystosowały ultimatum pod adresem Węgier.—

To ultimatum żąda natychmiastowego wyjazdu eks króla Karola z granic węgierskich w przeciągu 48 godzin.

Rząd czeski już zarządził demobilizację wojskową na granicy Węgier.

MAŁY FELJETON.

O losach przyszłej wojny decydować będą bakcyle.

Niezmiernie ciekawy artykuł zamieściła onegdaj „Berliner Volkszeitung". Autor artykułu kpt. Meyer podkreśla usługi jakie oddało lotnictwo w czasie ostatniej wojny. Aeroplany pozwalały dowództwu odkrywać wszelkie zamiary nieprzyjaciela kierować ostrzeliwaniem objektów. Prócz tego można jeszcze było nękać nieprzyjaciela bombami itp. zrzucanemi, z wysokości. Być może—pisze kpt. Meyer—w dalszym ciągu, że rola lotnictwa w czasie przyszłej wojny wzrosłaby jeszcze, lecz—przy pomocy środków technicznych obecnych niebyłyby w stanie Niemcy przetrwać podobnej wojny, jak wojna 1914 do 1918. Wymagałaby ona bowiem takich ilości przeróżnych armat, tanków, gazów trujących itp. jakich Niemcy nie posiadają i niebyliby zdolni już wyprodukować. Należy więc szukać nowych sposobów walki.

Oto najprawdopodobniej charakterystyką wojny przyszłości będzie nie dalszy rozwój lotnictwa, lecz o losach wojny przyszłości zadecydują bakcyle.

Państwo, które znajdzie najniebezpieczniejsze bakterje, będzie zwycięzcą. W surowicę tę zaopatrzy się więc wszystkie apteki. Poczem, gdy wojna wybuchnie, trzeba je będzie rozpowszechnić w jakiś odpowiedni sposób. Najlepiej odpowiadałoby celowi zatrucie wody, lub też powietrza u nieprzyjaciela. W tym celu należałoby utrzymywać jeszcze zawczasu na odpowiednich stanowiskach agentów, którzy w danej chwili zabraliby się do dzieła. I oto w dni kilka mógłby nawet i kilkumiljonowy naród zostać kompletnie zniszczony.

Kronika.

Petlura i rząd ukraiński w Częstochowie.

„Kurjer Częstochowski" dowiaduje się że w związku z przybyciem w dn. 3 maja na Jasną Górę Sejmu, Naczelnikn Państwa i Rządu na uroczystość zaprzysiężenia konstytucji, rząd ukraiński wraz z p. Petlurą otrzymał również zaproszenie przybycia w dniu tym do Częstochowy.

Pan Petlura, jak się dowiadujemy z najwiarygodniejszego źródła, zaproszenie to przyjął.

Demobilizacja rocznika 1896

Dowiadujemy się, że sekcja poborowa min. spraw wojskowych rozesłała już okólnik w sprawie natychmiastowej demobilizacji wszystkich żołnierzy z roku 1896 Urzędowe rozporządzenie wydane będzie w dniach najbliższych. Wkrótce ukaże się podobne rozporządzenie w sprawie roczników 1898 i 1899.

Referat pos. Suligowskiego

Staraniem Klubu mieszczańskiego dziś w środę o godz. 8 wieczorem w sali Rady miejskiej (ul. Dąbrowskiego nr. 10) zostanie wygłoszony referat o sprawach polityki bieżącej przez posła p. mecenasa Adolfa Suligowskiego.

Ze względu na osobę prelegenta ufać należy, że sala Rady miejskiej zapełniona zostanie po brzegi. Wejście 5 marek.

Ze zjazdu nauczycielskiego

Podczas dwudniowego zjazdu nauczycielskiego w Warszawie do zarządu wybrano p. Adama Czechowskiego z Częstochowy.

O mazurek Dąbrowskiego.

Minister wojny wydał rozporządzenie, nakazujące wszystkim osobom wojskowym by w czasie grania lub śpiewania mazurka Dąbrowskiego stały w postawie zasadniczej „na baczność", a pod gołem niebem oddawali nadto przepisane honory wojskowe. Tak samo mają się zachować wojskowi podczas grania hymnów państw sprzymierzonych.

Przedstawienie dziecięce.

W sobotę dn. 9 b.m. o godz. 11 przed poł. w sali teatru „Paryskiego" zostanie odegrana przez dzieci baśń w 3 aktach o „Królewnie Basi". Prócz bajki programu dopełni szereg urozmaiceń.

SELMA LAGERLOF. 2)

Dziwy Antychrysta.

(POWIEŚĆ).

— Patrz! — rzekła, rozkazującym tonem.

Cezar spojrzał i wzrokiem przeniknął dalekie przestrzenie. Władca Rzymu ujrzał ubogą stajenkę, na jej progu klęczących pasterzy, a w głębi młodą matkę, pochyloną nad żłobkiem, w którym leżała dziecina.

Wielkie, kościste palce wróżbichy wskazywały na to biedne niemowlę.

— Bądź pozdrowion, cezarze — mówiła, śmiejąc się szyderczo. — To jest Bóg, który na wysokości Kapitolu winien być uczczony.

Cezar cofnął się, jak gdyby miał przed sobą warjatkę.

Ale wróżbichę opanowała moc jasnowiedznia. Ciemne jej oczy zaczęły płonąć, ręce wzniosły się ku niebu, głos zmienił się zupełnie i nabrał takiego dźwięku i takiej mocy, że cały świat mógł go usłyszeć. I powiedziała słowa, które, zdawało się, wyczytała w gwiazdach:

„Wysoko na Kapitolu czcijcie odnowiciela świata „Chrystus lub Antychryst, ale nigdy śmiertelni.

Mówiąc to, szła wśród zdumionych sług cesarskich, zstąpiła powoli z góry i zniknęła.

Nazajutrz Augustus nakazał surowo zabronić ludowi wznosić na cześć swoją świątynię.

Natomiast na szczycie Kapitolu zbudował świątynię ku czci nowonarodzonego boskiego dziecięcia i nazwał ją „Ołtarzem Nieba"—Ara coeli.

I I.

Święte dziecię Rzymu.

Na Kapitolu zbudowano klasztor, w którym zamieszkali Franciszkanie. Budowla nie wyglądała na klasztor, ale raczej na twierdzę. Była to niby wieża strażnicza nad brzegiem morza, z której nadciągają zastępy wrogów rozpędza się przy pomocy kul i strzał. Przy klasztorze wznosiła się wspaniała Bazylika Santa Maria Aracoeli, Bazylika została zbudowana na tę pamiątkę, że tutaj właśnie Sybilla ukazała Augustowi Chrystusa. A klasztor zbudowany został dlatego, ponieważ obawiano się spełnienia przepowiedni Sybilli, że na Kapitolu Antychryst może być czczony.

Zakonnicy uważali się za bojowników. Idąc do kościoła na śpiew i na modlitwę, zatrzymywali się na wałach klasztornych i wyrzucali mnóstwo strzał na rzekomo szturmującego Antychrysta.

Żyli ustawicznie opanowani myślą o Antychryście; cała ich służba Boża była walką, prowadzoną w celu trzymania Antychrysta zdala od Kapitolu.

Oczy mnichów, wyglądające z pod nakrywających głowę kapturów, pałały dziwnym ogniem.

Zakonnikom zdawało się nieraz, że antychryst na czele licznych hufców posuwa się pod mury klasztoru. I śnili dalej, że straszni rycerze, niby rabusie, napadają na kościoły, mordują księży, uzbrajają braci przeciw braciom i szerzą straszne nieszczęścia.

Wciąż targał ich niepokój.

Co chwila zdawało im się, że odkryli antychrysta.

— Tu jest; zjawił się tam znowu, o! patrzcie — wołali i w brunatne habity opancerzeni zrywali się do walki, niby kruki, które na szczycie stromej skały zgromadzone, ujrzały nagle orła.

Byli tacy, którzy biadali:

— Cóż pomoże nasza modlitwa i pokuta?

—Sybilla powiedziała przecież: antychryst przyjść musi!

— Bóg mocen jest zdziałać cud — odpowiadali inni. — Gdyby walka miała zdać się na nic—to Sybilla nie byłaby nas ostrzegła.

Przez lata całe bronili Franciszkanie Kapitolu pokutą, dziełami miłosierdzia i głoszeniem Słowa Bożego.

Płynęły wieki za wiekami. Ludzie stawali się coraz mniej silni, coraz mniej na zło odporni.

Zakonnicy mówili nieraz:

— Wkrótce nie będzie mogło ostać się królestwo tych czasów. Potrzeba, aby przyszedł Odnowiciel świata podobnie, jak za czasów Augusta.

I rwali sobie włosy na głowie i biczowali się, al bowiem wiedzieli, że ten oczekiwany musi być antychrystem, że w nim i przez niego odrodzi się panowanie siły i gwałtu.

Podobnie, jak chorych nie opuszcza cierpienie — tak myśl w antychryście wciąż ścigała zakonników z Kapitolu. Widzieli go wyraźnie przed sobą: był tak bogaty, jak Chrystus był biednym, tak zły, jak Chrystus dobrym, tak wywyższony, jak Chrystus poniżonym. Rozporządzał zapasami broni i szedł na czele zastępów składających się z krwawych złoczyńców. Burzył świątynie, mordował księży i uzbrajał ludzi do walki tak, że brat rzucał się na brata, człowiek bał się drugiego człowieka, a nie było takiego, ktoby zaznał spokoju.

I o każdym człowieku siły i gwałtu, który żeglował po burzliwem morzu czasów — szedł w świat głos ostrzegawczy z strażniczej wieży Kapitolu: „To antychryst! To antychryst!

A kiedy niebezpieczeństwo minęło — wołali mnisi: „Hosanna", śpiewali: „Te Deum" i mówili:

— Nasze modlitwy pokonały złych, zanim zdołali wedrzeć się na Kapitol.

Było to jednak wiecznem zmartwieniem dla pięknego klasztoru, że jego mieszkańcy nigdy nie mogli zażywać spokoju.

(d. c. n.)

Z pól i ogrodów.

Na polach i w ogrodach wre praca gorączkowa od świtu do nocy. Siew zbóż jarych większość rolników już ukończyła. Sadzenie kartofli odbywa się już wszędzie, gdyż dzięki trwałej pogodzie, rola wyschła zupełnie nawet w miejscach niżinnych. Również w szybkiem tempie postępują roboty w sadach i ogrodach. Drzewa owocowe, oczyszczone z gniazd pasożytniczych i obielone wapnem u pni, pokryły się już pąkowiem kwietnem i rokują nadzieję obfitych urodzajów. Siew warzyw znajduje się w całej pełni.

Oziminy przetrwały zimę pomyślnie i weszły w stadjum wiosennej wegetacji. Piękna i wzmagająca się z dniem każdym ruń żyta rozprasza szarzyznę pól i budzi nadzieje bogatych plonów. Jednem słowem — na polach kipi życie i praca.

Przyroda zbudzona z letargu zimowego podmuchem wiosny stroi się w barwy piękna i rozbrzmiewa gwarem ludzi, którzy jęli się z zapałem pracy na zagonie.

Walne zebranie nauczycieli

Walne zebranie członków Tow. nauczycieli Rzeczypospolitej odbędzie się w Częstochowie w dn. 15 i 16 maja r. b.

Stan pogody.

Stacja Meteorologiczna I Gimnazjum Państwowego w Częstochowie w dniu 5.4.21 r. notuje:

Temp. najwyż. 8.9, najniż. —0.7, 2 m. w ziemi 5.7. Ciśn. atm. 788.6 mm. Wiatromierz kier. wiatru NW godz. 1 ej pp szybkość wiatru 5 m. sek. Wilg. wzgl. % 82. Opad z dn. poprzedniego — mm.

Z „Odeonu".

Kino „Odeon" demonstruje 2 gą serję słynnego obrazu p. t. „W kajdanach małżeństwa". W roli główej Mia May. Serja 2 ga również jak i pierwsza zachwyca swą wystawą i piękną grą. Nad program wesoła farsa „Futro na kredyt".

Śmierć z wycieńczenia.

Wczoraj zawiadomiono 4 komisarjat Policji Państwowej w Częstochowie, iż na drodze wiodącej z Miedźna do Błeszna leży mężczyzna bez przytomności. Przybyli policjanci stwierdzili iż mężczyzną tym jest Jan Sowiński, mieszkaniec wsi Ostrowy lat 48, który przewieziony do mieszkania zmarł z wycieńczenia. Trupa odesłano do kostnicy.

Z sądu nadzwyczajnego.

5-ciu policjantów na ławie oskarżonych. — Grozi im kara śmierci.

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym rozpoczęły się obrady Sądu nadzwyczajnego nad sprawą 5-ciu policjantów funkcjonarjuszów Policji państwowej oskarżonych o kradzież różnych towarów z powierzonych pieczy ich magazynów kolejowych w Herbach. Sąd stanowią sędzia przewodniczący p. A. Winnicki, sędziowie asesor. pp. Kędzierski i Sokołowski.

Na ławie oskarżonych zasiedli b. poli cjanci: Stefan Krawczyk, Wład. Koszewski, Józef Nabiałek, S. Gbur, Ign. Dudek oraz oskarżony o paserstwo Franciszek Krawczyk.

Obrońcami są adw.: S. Gawroński, Wei ntraub i R. Zawadzki. Do sprawy powołano 47 świadków, których zaprzysiężenie i wysłuchanie trwać musi dość długo, to też spodziewać się należy iż rozprawy potrwają dni kilka. W sali roz praw złożono dużą ilość przedmiotów, zna lezionych podczas rewizji, a pochodzących jakoby w kradzieży.

W chwili, gdy to piszemy obrady wstępne sądu trwają.

Z Koncertu Krakowskiego Tow. śpiewaczego „Echo".

W przepełnionej publicznością sali teatru „Paryskiego" wystąpił chór męski krakowskiego T-wa śpiew. „Echo" o nadzwyczaj bogatym programie pieśni polskich. Zespół ten bez przesady można nazwać w całym tego słowa znaczeniu artystycznym. Pieśni o wielkiej wartości muzycznej w opracowaniu polifonicznym jak „Wilja" Żeleńskiego, słowa A. Mickiewicza, „Baśń Ludowa" Nowowiejskiego i inne wykonane były z całym pietyzmem. W pieniach ludowych było wiele temperamentu i zacięcia szczególnie zaś w Mazurkach. P. Wallek-Wallewski posiada wielkie zalety dyrygenta, nie posługuje się pospolitymi efektami, lecz wydobywa z zespołu, kierowanego przez siebie całość muzyczną. Publiczność z zapałem oklaskiwała sympatycznych śpiewaków zmuszając ich do bisowania. Solista p. A. Cichoń, tenor liryczny, posiada b. miły i dobrze wyszkolony głos. P. C. odśpiewał Moniuszki arję Jontka z „Halki", Chopina „Żal", Barkarolę nr. 2 Galla i Żeleńskiego „Jasiek z pod Sącza", dobrze frazując wykonane utwory. Na bis odśpiewał „La donna e mobile".

Młoda śpiewaczka p. Aga Fontana odśpiewała szereg pieśni Niewiadomskiego, Noskowskiego, Wallek = Wallewskiego i innych, wkładając w wykonane utwory bardzo wiele uczucia i liryzmu. Na wyróżnienie zasługuje „Sen" Noskowskiego, w którym artystka doskonale frazuje, śpiewając mezza-voce z zupełną swobodą. Po odśpiewaniu pięknej pieśni Wallek-Walewskiego „Już się do snu kładzie" publiczność, nagrodziła sympatyczną solistkę i kompozytora hucznemi oklaskami.

Solistom akompanjował z wielkim umiarem artystycznym dyrektor chóru p. Wallek-Wallewski. La.

Z TEATRU.

Występy operetki z Radomia.

Odegraną w d. 5 bm. w teatrze kolejowym operetkę „Wróg kobiet" można by właściwie nazwać komedją ze „wstawkami" śpiewnemi, tak w niej przeważa pierwiastek komedjowy. Z artystów zasługują na wyróżnienie: jak zawsze p. Z. Górecka, jako Marsi Wilton, której dzielnie sekundował pan. S. Truszyński w roli Murnera. Duety ich i śpiewy solowe nagradzano rzęsistymi oklaskami. Doskonałą, pełną komizmu była postać Dopingera, którą odtworzył p. B. Orliński, b. zdolny artysta. Milutka, drgająca werwą i życiem była w roli Filli p. M. Linkowska, która stała się ulubienicą publiczności. Dostrajał się do niej p: I. Wiśniewski, jako Kamil, jakkolwiek nie czuł się swobodnym w prozie i.. fraku. Doskonałym forysiem byłby p. I. Otrembski gdyby nie rażące dodatki do roli wcale nie licujące z tą salonową operetką. Gra p. Z. Mareckiej zasługuje zawsze na wyróżnienie i szczere uznanie, P. Witold Szpakowski odtworzył bardzo dobrą postać zblazowanego bar. Zejberta, utrzymując się do końca w charakterze.

Na dobro p. J. Glińskiej można zapisać, że poświęciła swą urodę dla sztuki. Pp. Dobosz-Mirska, I. Wiktorowicz i J. Nawrocka były zupełnie na miejscu. Wogóle operetka p. Mareckiego zyskała sobie sympatję i uznanie publiczności nie kinowej i w zupełności zasługuje na poparcie.

k.-b. g.

— W czwartek 6 b.m. Zrzeszenie artystów z Radomia wystawi w sali Zw. Zaw. Kol. głośną operetkę, cieszącą się olbrzymiem powodzeniem w Warszawie i Lwowie „Szaloną dziewczynę".

Zdaleka i zbliska.

— O tańsze mięso.

W Warszawie obradowali kupcy polscy, handlujący inwentarzem żywym i bitym oraz drobiem. Wszystkie niemal dzielnice polskie były reprezentowane. Zebrani po długich i ożywionych rozprawach postanowili wystąpić do władz o wprowadzenie wolnego handlu i obrotu bydłem i trzodą chlewną o zniesienie t. zw. handlu wiejskiego i wyraził żądanie aby handel tymi artykułami znajdował się w rękach fachowców lub organizacji zawodowych.

— Zjazd piastowców w Krakowie.

Zwołany tu na dzień 3 b. m. zjazd Piastowców, pomimo szumnych zapowiedzi, przemienił się w zwyczajny wiec z licznym udziałem delegatów.

Przyzwoite w treści i formie było zagajenie p. Bojki, a oględne było również sprawozdanie Prezesa klubu p. Witosa.

Jednakże główny ton nadawali zgro madzeniu ludowcy młodszej generacji, która z pewnym cynizmem prowadzi poli tykę zdecydowanie mandatową i skłonna jest do jaknajradykalniejszej licytacji w dół. Uchwalone rezolucje są bezbarwne. Jednakże Zjazd pozostawia wrażenie, że w kampanji wyborczej młodsza generacja ludowców będzie licytowała się ze Stapińskim, który stale wśród zwolenników Piastowców coraz większe spustoszenie.

Echa z Zakopanego

ZAKOPANE, w kwietniu b. r.

To nasze najpiękniejsze zdrojowisko przestałoby być miejscowością, gdzie inteligent znaleść mógłby należny odpoczynek, a staje się natomiast miejscowością dla wszelkiej kategorji spekulacji, ba nawet spekulacji erotycznej. Tu bowiem za wiedzione w miłości mężatki szukają rekompensaty, tu panienki poglądowo się emancypują i nauka wydaje świetne, bajeczne, rezultaty!

O ład, o porządek, o możność znośnej egzystencji kuracjusza tu nikt się troszczy. Niechlujstwo, paskarstwo panuje wszechwładnie, kuracjusz brnie w wodzie, w błocie, w ciemnościach, staje się ofiarą zdzierstwa górali i góralek.

Podobnie bezczynna klimatyka, której cała czynność polega na ściąganiu taks! Starostwo tak odległe od Zakopanego, że nikt nigdy się zeń nawet nie pokaże. Daleko nam do takiego szwajcarskiego St. Moritz, ale musimy się do Europy przybliżyć, inaczej Europa wyrzeknie się nas!

Coś niecoś zmieniać się zaczyna, bo Francuzi kupili Antałówkę i mają zamiar cegłę wypalać i domy stawiać. Dalej powstało konsorcjum, które przy ulicy Marszałkowskiej ma prawdziwie europejski hotel zbudować, a budowa zacznie się zaraz. A więc goście nie będą kiedyś niedługo narażeni na to, by jak dziś za cele więzienne, brudne, musieli płacić kolosalne sumy. Podobno i p. Karpowicz, który na wojnie wyszedł świetnie, ma zbudować coś stylowego gdy tylko cegła i wapno będą na do zdobycia.

Zjazd świąteczny dość liczny, bo przy było wielu gości na „Zawody narciarskie" w których i Niemcy brali udział. Dnie prześliczne, w dzień ciepło tak, że w letnich kostjumach można chodzić, rano i wieczorem zimno, bo śniegu pełno. Koło południa jedni werandują i opalają się, inni dążą ku Kuźnicom. Wieczorem spotkanie w kawiarni Trzaski lub na werandzie hotelu „Morskie Oko", gdzie wykwintna muzyka tirli, tirli. Narciarze mają stałe rendes vous w sali karykatur Sichulskiego u p. Karpowicza.

A ceny? Pomimo, że gości od zeszłego lata pełno, ceny się trzymają zwyżki, zaś na lato zapowiada się już potworna drożyzna mieszkań. Górale żądają 10—15 tysięcy marek miesięcznie za 1 — 2 pokolków z kuchenką. Dla kogo istnieje Zakopane?

Jeden z gości.

Najświeższe wiadomości

Gabinetu urzędniczego nie będzie.

WARSZAWA 6 4 (Tel. wł.) Ze sfer dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że pogłoski prasy, jakoby możliwe było powołanie do steru gabinetu urzędniczego, nie mają żadnej podstawy. Polskie Stronnictwo Ludowe jak najkategoryczniej wystąpiłoby przeciwko każdemu gabinetowi urzędniczemu.

Anglja a G. Śląsk.

PARYŻ, 6.4 Tel. wł. Korespondent „Gazety Warszawskiej" K. Smogorzewski donosi: Według wiadomości osiągniętych z najlepszego źródła, nie należy się łudzić co do stanowiska Anglji w sprawie Górnego Śląska.

Angielski min. spraw zagranicznych w zupełnej zgodzie z innymi ministrami zdecydował nie pozostawić okręgu przemysłowego przy Polsce. Rząd angielski chce oddać okręg przemysłowy pod zarząd

5-ciu członków państw — w tym jeden polak.

Rosja ratyfikowała pokój z Polską.

WARSZAWA 6.4 (Tel. wł.) Z Helsingforsu nadesłą tu wiadomość, **że wszechrosyjski komitet wykonawczy ratyfikował traktat pokojowy z Polską.**

Na tem posiedzeniu ratyfikowano także traktaty z Turcją, Persją i Bucharą.

Zmiany w wojsku.

WARSZAWA 6.4 (Tel. wł.) W urzędach wojskowych rozpoczął się okres przejściowy ze stanu wojennego w stan pokojowy.

W związku z tym gen. Rozwadowski opuszcza stanowisko szefa sztabu a ma zostać generalnym inspektorem całego wojska. Stanowisko szefa sztabu zajmie gen, Wł. Sikorski.

Karol opuścił Węgry.

WIEDEŃ 6.4 (Tel. wł.) Cesarz Karol w dn. 5 b. m. wyjechał ze Stein an Angern i udał się do Lucerny, gdzie tymczasowo zamieszka.

Gen. Le Rond o G. Śląsku.

OPOLE 6.4 (Tel. wł.) Prezydent Międzysojuszniczej komisji gen. Le Rond oświadczył przedstawicielom prasy francuskiej i japońskiej, że polska może być zadowolona z wyniku głosowania, i okręg przemysłowy bezwzględnie pozostanie przy Polsce.

Ameryka i Niemcy.

NEW-JORK 6.4 (Tel. wł.) Rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył, że każdy krok zaczepny ze strony Niemiec uważać będzie za wystąpienie przeciw Ameryce.

Prośba płk. Chardigny.

WARSZAWA 6.4 (Tel. wł.) Donoszą z Wilna, że pułkownik Chardigny zwrócił się z żądaniem do rektora uniwersytetu wileńskiego dra Siedleckiego, aby ten osobiście go przeprosił za zajście na dworcu, omówieniu senatu uniwersyteckiego, gdyż w demonstracji brały udział równiez i studenkci.

Powrót Witosa.

WARSZAWA 6.4 (Tel. wł.) Prezydent ministrów Witos w towarzystwie Dąbskiego powrócił do Warszawy i przewodniczył na posiedzeniu Rady ministrów.

Rozmaitości.

(—) Sensacyjny proces literacki w Paryżu.

Opinja francuska zajmuje się żywo interesującym procesem, w którym roli oskarżyciela podjął się jeden z najgłośniejszych powieściopisarzy i felietonistów francuskich, Binat Valmer. Sprawa przed stawia się następująco.

Niedawno zmarł w Paryżu znany bibljofil p. Dauza, pozostawiając obfity i cenny zbiór książek, zawierający rzadkie okazy bardzo wysokiej wartości. Spadkobiercy postanowili kolekcję tę wystawić na sprzedaż, sporządzono katalog, w którym pod tytułem „literatury pornograficznej" spisano w osobnym dziale wszystkie dzieła treści lżejszej. Binat Valmer przeglądając katalog znalazł w kategorji powyższej jedną ze swoich książek. Oburzony tem zaskarżył panią Dauza o zapłacenie 10.000 franków odszkodowania, twierdząc, iż nie może dopuścić do szkalowania nazwą pornografji swoich utworów. Proces rozegra się w dniach najbliższych przed trybunałem paryskim, zastępstwo p. Dauza objął jeden z wybitniejszych adwokatów Binat Valmer sam stanie przed sądem bronić swej sprawy i swego literackiego honoru.

Teatr „ODEON”

Program od czwartku 7 do poniedziałku 11 Kwietnia 1921 roku.

Wielka Sensacja Sezonu! **2-ga SERJA** słynnego obrazu

W Kajdanach Małżeństwa

Wielki dramat współczesny. **Serja 2-a** w 5 ciu aktach.

Z niezrównaną odtwórczynią duszy kobiecej **MIA MAY** w roli głównej.

NAD PROGRAM: „FUTRO NA KREDYT” **Farsa w 1-ej odsłonie.**

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program:

od wtorku 5-go do niedzieli 10-go kwietnia 1921 r. włącznie

Dżuma we Florencji

Monumentalny dramat w 7-iu wielkich częściach z czasów Odrodzenia włoskiego.

W roli tytułowej

Marja Kierska i Teodor Beker.

Zdjęcia oryginalne, odtworzenie dawnych pałaców. Kostjumy i wystawa pochłonęły miljonowe sumy.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrznej
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł
Panie od 12—1 w poł.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuję od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

PIERWSZORZĘDNA
Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY”

nagrodzona medalem, Aleja III 54.
Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy, pasów t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje przerabianie, Ceny umiarkowane.

Kto chce mieć za pieniądze tanie
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że **w Alei II jest Częstochowski**,
gdzie znajdzie najlepsze szewioty,
batysty, wełny i coover-coty.
A więc spieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski
II Aleja Nr. 25.

NOTESY!

dla kooperatyw, central handlowych, fabryk i sklepów, wysyła za zaliczeniem

12 różnych oprawionych wzorów za Mk. 400

Fabryczny skład wyrobów introligatorskich i materjałów piśmiennych

J. LIBROD, Warszawa,
Marszałkowska 118.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu **A** Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

Dnia 9 czerwca 1920 r.

Pod № 1288. Firma Józef Rozenberg. Fabryka wyrobów celuloidowych w Częstochowie, ul. Krótka 10. Istnieje od r. 1900. Właściciel Józef Rozenberg, syn Lejzora-Lejby Częstochowa Warszawska 33

Pod № 1289. Firma Jankiel Gutrajnd. Handel galanterją w Praszce, w domu Krzemińskiego. Istnieje od r. 1920. Właściciel Jankiel Gutrajnd, Praszka.

Pod № 1290. Firma Manio Borkowska, Handel artykułami spożywczymi, galanterją, wodą sodową i lemoniadą w Częstochowie, Kościuszki 37. Istnieje od r. 1918. Właścicielka Mania vel Emilja Borkowska, córka Dawida Częstochowa, Fabryczna 9.

Pod № 1291. Firma Szlama Windman, Handel artykułami spożywczymi w Częstochowie, Stary Rynek 8 Istnieje od r. 1900. Właściciel Szlama Windman, Częstochowa, Stary Rynek 8.

Pod № 1292. Firma Józef Futerski. Handel węglem i drzewem w Częstochowie, II Aleja 36 Istnieje od 23 lutego 1920 r. Właściciel Józef Futerski, syn Mikołaja. Częstochowa, ul. Piłsudskiego 21.

Pod № 1293. Firma Stanisław Ostrowski. Drobny handel mięsem i wędlinami w Częstochowie ul. Kościuszki 46. Istnieje od r. 1919. Właściciel Stanisław Ostrowski, syn Ludwika, Częstochowa, Kościuszki 46

Pod № 1294. Firma Władysław Lessik. Warsztat stolarski w Częstochowie, II Aleja 65. Istnieje od stycznia 1919 r. Właściciel Władysław Lessik, syn Karola. Częstochowa, ul. Kazimierza 6.

Częstochowa, dnia 17 marca 1921 r.

Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*

p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

WYROK
W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 24 stycznia 1921 r.

Sąd Pokoju 2 okr. m. Częstochowy rozpoznawał sprawę **Szulima Zylberfelda**, oskarżonego z art. 19 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. i uznając winę oskarżonego za udowodnioną na zasadzie art. 119 U.PK. i art. 19 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o lichwie wojennej

postanawia:

Szulima Zylberfelda, syna Joska, lat 36, zamieszkałego przy ul. Piłsudskiego № 13 skazać na jeden tysiąc (1,000) marek grzywny, z zamianą na dwa miesiące aresztu oraz na zapłacenie stu (100) marek opłaty sądowej

Wyrok ten ogłosić na koszt skazanego.

Sędzia Pokoju: (—) *A. Keller.*
Ławnicy: (—) *St. Weinberg.* (—) *A. Busler.*

Za zgodność p. o.
Sekretarza Sądu *J. Dzieniakowski*

Licytacja.

W dniu 13 kwietnia r. b. (środa) o godzinie 11 rano odbędzie się w Magistracie, pokój Nr. 9 licytacja ustna na wydzierżawienie restauracji „Pod kogutkiem w Parku Staszyca na rok 1921 od sumy Mrk: 8.400 in plus.

Prezydent Dr. Marczewski.
Ławnik J. Górski.

Biuro francuskie poszukuje
bardzo biegłej maszynistki
z zupełnie gruntowną znajomością języka francuskiego.
Zgłaszać się w czwartek sobotę poniedziałek Kilińskiego 6 m. 6.

CHARAKTER!

zalety, wady, zdolności, skłonności, przeznaczenie, co czynić, jak postępować, aby osiągnąć powodzenie w życiu, Przyślijcie charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina: na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa SZYLLERA-SZKOLNIKA (autora prac naukowych) listem poleconym naukową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. SZYLLERA SZKOLNIKA zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 200 Mk. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy, wymaga kilka godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką.

ADRES: **Warszawa,**
Psychografolog **Szyller-Szkolnik**
ulica Piękna 25—43.
Wątpiącym wskazówki i dowody wysyła się bezpłatnie

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,
niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni

p. f. „JULJA”
ul. Kościuszki 23 m. 11.

Najtańsze źródło!
Największy wybór!
Najgustowniejsze towary!
mieć można
u J. RZĄSIŃSKIEGO
Kościuszki 19a
w podwórzu lewa oficyna

KRAWIEC
SAMUEL POZNAŃSKI
II Aleja 41.
przyjmuje wszelkie roboty krawieckie.
Robota solidna. Ceny przystępne.

— | Po cenach bardzo przystępnych | —
udzielam lekcji
w zakresie 6 klas. Wiadomość w „Kurjerze“

Szafę do książek kupię. Zgłoszenia w Redakcji.

Zarobek pewny ma każdy młody, a nawet starszy, byle uczciwy człowiek. Wiadomość w Redakcji II Aleja 41.

Zgubiłem w dniu 30 | II 21 r. portfel z 2500 m. i kartą powołania Zysla Wajntrob Stary Rynek Nr 16.

Drobne ogłoszenie umieszczone w „Kurjerze“ nigdy nie pozostaje bez skutku.

Młody mężczyzna, dobrze sytuowany, dla braku znajomości zmuszony jest zwrócić się do płci pięknej o nawiązanie korespondencji odpowiedniej. Listy wraz z fotografjami (dyskrecja zapewniona) proszę przesyłać do skrzynki Redakcji „Kurjera“ II Aleja 41.

Kupię psa foksterjera. Oferty w „Kurjerze“ dla „Amatora“.

Zgubiono kartę wojskową na imię Piotra Wacha.

Poważnie rzecz traktuję i proszę młode kandydatki do stanu małżeńskiego o złożenie ofert w „Kurjerze“ dla G. Z.

Zęby sztuczne, nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne I Aleja 10 Płacę ceny najwyższe.

Sklep w śródmieściu za odstępne choćby najmniejszy poszukiwany. Oferty zgłaszać w „Kurjerze“ pod „Sklep“.

Wydawca i Redaktor **Adam Paciorkowski**, Odbito w Drukarni „Udziałowej“